

Sorry, I am vegan

Iwona, księżniczka Burgunda, reż. Radosław Rychcik, Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego, Filia we Wrocławiu

 **Miroslaw Kocur** 

aA aA aA



fot. Matt Olczyk

Zacznę od końca:

*I wish I was special
But I'm a creep
I'm a weirdo
What the hell am I doin' here?
I don't belong here*

śpiewała Greta Thunberg w poruszającym finale przedstawienia dyplomowego studentów Wydziału Aktorskiego AST we Wrocławiu. Kultowy *Creep*, hymn wszystkich odmieńców i odrzuconych – napisany przez Toma Yorka w latach osiemdziesiątych, a nagrany przez zespół Radiohead na singlu w roku 1992 – stał się gorzkim autokomentarzem szesnastoletniej aktywistki z Aspergerem na hejty prawicowych mediów i drwiny amerykańskiego prezydenta.

Początek spektaklu był równie mocny. Greta powtórzyła w całości swoje sławne przemówienie ze szczytu klimatycznego ONZ w Nowym Jorku: We'll be watching you. „Będziemy was obserwować! – wołała młoda Szwedka do światowych przywódców. – Ukradliście moje marzenia i moje dzieciństwo waszymi pustymi słowami!”. Te dwie niezwykle sceny, tworząc inteligentne ramy inscenizacji, sprawnie umieścili w centrum dzisiejszych wydarzeń i sporów akcję *Iwony, księżniczki Burgunda* Gombrowicza. Reżyser Radosław Rychcik, wnikliwy komentator współczesności, po raz kolejny ożywił klasykę.

W roku 2020 gombrowiczowska Iwona to Greta Thunberg, nowożytna Kasandra, wieszczka przekłeta przez Apollona, bo nie chciała z nim iść do łóżka: przepowiadała prawdę, ale nikt jej nie wierzył. Troja upadła, choć Kasandra błagała rodaków, żeby odesłali Grekom ich drewnianego konia. Greta też mało kto słucha. Hejterzy, trolle, księża i politycy prześcigają się w dowcipach i mało wybrednych atakach na młodą Szwedkę, choć kataklizm klimatyczny grozi nam naprawdę. Australia już płonie.

W większości współczesnych inscenizacji sztuki Gombrowicza Iwona milczy, choć w pierwszej wersji dramatu, opublikowanej na łamach pisma „Skamander” w 1938 roku, niedługo przed wojną, Iwona wydzielala krótkie monosylaby i chrząknięcia. Gombrowicz potem jednak sztukę skrócił i w tekście opublikowanym dwadzieścia lat później Iwona odzywa się tylko raz. Wrzeszczy „Precz!” do Innocentego, zakochanego w niej dworzanina o papieskim imieniu, pochodzącym od łacińskiego innocens – „niewinny”.

U Rychcika Iwona-Greta całkiem dużo mówi, głównie po angielsku, ale nikt tego nie zauważa. Pola Dębkowska zbudowała z tej roli wielowymiarową i elektryzującą kreację. Ekologiczna aktywistka, przejęta losami świata, ignoruje dworskie formy i konwenanse, staje się więc realnym zagrożeniem dla ładu i porządku społecznego. Musi zginąć. Taki los przewidział dla niej Gombrowicz.

Młoda aktorka toczy fascynujące bitwy na miny nie tylko z elitą księstwa Burgunda, lecz również z widownią. Jest modelowo wręcz „gombrowiczowska”. Dębkowska dowiodła, że ma talent i może się mierzyć z najbardziej nawet karkołomnymi zadaniami aktorskimi. A reżyser Rychcik słynie ze stawiania artystom wyzwań skrajnych.

Godnym przeciwnikiem Poli Dębkowskiej w pojedynku na aktorskie talenty był Michał Tokarski. Lysy i z brodą przypominał ostatnie wcielenie Michaela Stipe’a, frontmana legendarnego REM. Grał Księcia Filipa. Był w tej roli rewelacyjny. To już dziś dojrzały aktor, obdarzony naturalnym talentem i dużą inteligencją. Równie świetny był Mikołaj Krzeszowiec, artysta wszechstronnie uzdolniony. Miał wyjątkowo trudne zadanie. W roli Króla Ignacego musiał uwiarygodnić autorytet starego władcy, walczącego desperacko o zachowanie formy i porządku świata, wystrzelonego w kosmos przez młodzieńką Gretę Thunberg. Poradził sobie koncertowo, zbudował najdojrzalszą rolę w spektaklu. Krzeszowiec i Tokarski z polotem wypełniali formalne pomysły reżysera głęboko ludzkimi treściami.

Magdalena Walkiewicz szarżowała w roli Królowej Małgorzaty, tworząc parodię bohaterki telewizyjnych seriali o współczesnych bogaczach. Odważnie wykrywała twarz i ciało w niekontrolowanych wybuchach emocji, zachowując przy tym zawsze dyscyplinę formalną. Będzie wielką aktorką.

Radosław Rychcik wyreżyserował dla wrocławskich studentów niezwykle inspirującą i pojemną serię teatralnych sytuacji. Młodzi ludzie mogli w pełni zademonstrować swoje talenty. Niektórzy polegli, ograniczając się do poprawnego wypowiadania kolejnych zdań Gombrowicza. Dziś to stanowczo za mało. Każdy ma talent, większy lub mniejszy. Na rynku castingowym w najwyższej cenie są teraz wyraziste osobowości. Pola Dębkowska, Michał Tokarski, Mikołaj Krzeszowiec i Magdalena Walkiewicz mają duże szanse na zrobienie aktorskiej kariery nie tylko w teatrze.

Inszenizacja Rychcika wydała mi się zadziwiająco grzeczna, choć też bardzo prosta i czytelna. Gotowa lektura dla szkół, jeśli tylko Gombrowicz zasłuży u naszych egzotycznych polityków na zaliczenie do kanonu lektur. Sara Sulej, bardzo zdolna studentka ASP, stworzyła świetną, wielofunkcyjną, prostą i znakomitą plastycznie przestrzeń widowiska. Młoda scenografka bardzo ułatwiła reżyserowi budowanie logicznej narracji przedstawienia, a aktorów uskrzydliła także wyrazistymi i funkcjonalnymi kostiumami.

Wrocławskie przedstawienie ożywia, ale też komplikuje klasyczną sztukę Gombrowicza. *Iwona, księżniczka Burgunda* kończy się mordem. Dwór, przerażony narastającym chaosem, postanawia pozbyć się Iwony. Szambelan proponuje podać na kolację karasia, rybę wyjątkowo ościstą. U Gombrowicza Iwona dławi się ością i umiera. U Rychcika intryga się nie udaje. Iwona-Greta odmawia zjedzenia ryby: *Sorry, I am vegan...* Dwór zdaje się jednak odmowy nie dostrzegać i jak u Gombrowicza wszyscy kłękają w uzdanowaniu śmierci. Żywa tymczasem Iwona-Greta śpiewa w ciszy pieśń *Creep*. Powtarza do wyciszenia: *She run, run, run, run...* Zabawny spektakl przemienia się w performans liturgiczny o piętrowych znaczeniach. Dzisiejsza Iwona, Greta Thunberg, Człowiek Roku tygodnika „Time”, została zgłoszona do Pokojowej Nagrody Nobla.

Iwona, księżniczka Burgunda we wrocławskiej AST to przykład mądrej sztuki reżyserii i rzetelnego aktorstwa! Świetny dyplom z poruszającym przesłaniem.

17-01-2020

Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego, Filia we Wrocławiu
Spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Aktorskiego
Witold Gombrowicz
Iwona, księżniczka Burgunda
reżyseria: Radosław Rychcik
scenografia i kostiumy: Sara Sulej | ASP Wrocław
muzyka: Mateusz Winsław | AM Wrocław
charakterystyka: Martyna Wydmańska
obsada: Pola Dębkowska, Igor Korus, Mikołaj Krzeszowiec, Anna Nowak, Antoni Rychłowski, Michał Surma, Michał Tokarski, Magdalena Walkiewicz
premiera: 10.01.2020

RADOSŁAW RYCHCIK

AKADEMIA SZTUK TEATRALNYCH IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

SARA SULEJ | ASP WROCŁAW

WROCŁAW

Iwona, Księżniczka Burgunda, reż. Radosław Rychcik, Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego, Filia we Wrocławiu



Fot: fot. Matt Olczyk



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook